



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(204)

17. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 24 kwietnia 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemkowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Na wniosek kilku senatorów, głównie senatora Grzegorza Lipowskiego, a także szanując wspólny czas, zwołaliśmy posiedzenie tak szybko, jak tylko to było możliwe, a więc piętnaście minut po zakończeniu posiedzenia Senatu.

Otrzymaliśmy wnioski o dofinansowanie działalności polonijnej. Tych wniosków jest sporo i są one obszerne, tak więc czym prędzej przystępujemy do ich rozpatrzenia.

Jeżeli jednak będzie wniosek formalny związany z tym, że nie zdążyliśmy się z tymi prośbami o dofinansowanie dokładnie zapoznać – a jest ich dużo i wymagają bliższego przyjrzenia się – to rozwiążemy to tak, że damy sobie czas na zapoznanie się z nimi i jutro rano albo w poniedziałek odbędziemy następne posiedzenie. A jeśli starczy nam odwagi, żeby rozpatrzyć to dzisiaj, to zrobimy to. Bo przypominam: naszym wspólnym celem jest to, by działać sprawnie pod względem organizacyjnym, ale przede wszystkim by tworzyć rzeczy dobre merytorycznie.

Są tu obecni przedstawiciele nowego kierownictwa zespołu od spraw polonijnych, jest też dotychczasowa pani kierownik, mamy więc kogo pytać. Reszta gości wkrótce się pojawi.

Otrzymaliśmy protokół nr 5 Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, który odbywał posiedzenie w dniu 22 kwietnia w składzie czteroosobowym: Anna Szklennik, Piotr Miszczuk, Ryszard Klem, Ewa Czerniawska. I ten zespół, zgodnie z procedurą obowiązującą w Senacie, przedstawia nam do zaopiniowania następujące wnioski.

Punkt pierwszy. Wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczący dużego programu edukacyjnego dla Polonii i Polaków za granicą – kwota dotacji: 7 milionów 762 tysiące 106 zł. Do tego wniosku dołączony jest załącznik nr 1. Zespół, uznając za priorytetowe działanie „Wspólnoty Polskiej”, a także Senatu w zakresie edukacji Polonii – jest to bowiem temat wiodący w przyjętym przez nas projekcie uchwały – proponuje, żeby to zadanie w całości przyjąć do finansowania. Jest to bardzo duży program, opiewający w sumie na kwotę 7 milionów 762 tysięcy 106 zł.

Prezes stowarzyszenia, pan marszałek Stelmachowski jest w drodze, może już gdzieś na schodach Senatu, a może na dziedzińcu. Tak więc żeby nie tracić czasu, oczekując na jego pojawienie się, zapytam, czy może ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos... *(Poruszenie na sali)*

A, witam. Mówiłem, że jesteście na schodach, a byliście już na zakręcie naszego korytarza, a więc jeszcze bliżej. Witamy pana marszałka Stelmachowskiego oraz pana dyrektora, najwyższego rangą dyrektora w stowarzyszeniu.

Rozpoczęliśmy już z grubsza przedstawianie programu edukacyjnego, obejmującego wykaz imprez – wspomniałem już, że jego koszt to 7 milionów 762 tysięcy 106 zł i że zespół kierowany przez panią Annę Szklennik i pana Piotra Miszczyka zaopiniował go pozytywnie. Zapytałem też senatorów, jaki jest ich stosunek do tego wniosku, ale na razie nikt nie odpowiedział. No, ale za chwilę dowiemy się tego.

Czy są jakieś pytania, wątpliwości? Czy jest może jakiś wniosek formalny, na przykład żeby dać nam trzy dni na zastanowienie się? Jeśli nie, to nie będziemy przeciągać posiedzenia.

Czy w związku z tym możemy przystąpić do głosowania nad tym punktem? Senator Gładkowski mówi, że można.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tego programu, ręka do góry. (11)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się? (2)

Gładkowski był za, tak? Dobrze, czyli został policzony.

Drugi punkt to program „Promocja spraw polonijnych za granicą i w kraju”. Wniosek dotyczy tu kwoty 1 miliona 886 tysięcy 975 zł.

Ponieważ Zespół do spraw Finansów Polonijnych ma tu jakieś propozycje zmian, poproszę bardzo panią Ewę Czerniawską o zabranie głosu.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Ewa Czerniawska:

Po przeanalizowaniu tego wniosku zespół zaproponował skreślenie w pktcie 2, czyli „wydawanie i dofinansowanie publikacji o Polonii i Polakach za granicą”, tych pozycji, których aspekt polonijny jest, zdaniem zespołu, mniej wyraźny niż w innych przypadkach. Chodzi mianowicie o monografię historyczno-architektoniczną dotyczącą Skały Podolskiej – potrzebna tu kwota to 34 tysiące 480 zł; o dwie pozycje autorskie pana Kukiza: „Madonny Kresowe i inne obrazy sakralne z Kresów w diecezji opolskiej” i „Łopatyn. Dzieje i zabytki miasteczka kresowego”; a także o trzy kolejne pozycje: pracę zbiorową Anny Sylwii Czyż i Bartłomieja Gutowskiego „Cmentarze polskie dawnego powiatu borszczowskiego”, „Przewodnik po Muzeum Polskim w Chicago” oraz prowadzenie strony internetowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o Polonii. W tej ostatniej sprawie zespół wyszedł z założenia, że skoro finansujemy już komputerowy Polonijny Bank Danych i jego stronę internetową, to musimy oszczędniej podchodzić do wydawania kolejnych środków. I takie było merytoryczne uzasadnienie.

Następnie na wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych zespół postanowił przedłożyć komisji do opinii i decyzji sprawę wycofania się z finansowania „Głosu Polskiego”, pisma Związku Polaków w Argentynie, oraz niekomercyjnego informacyjnego programu telewizyjnego, działającego przy Centrum Polsko-Słowiańskim. Tym samym wstępna kwota dotacji, o którą stowarzyszenie występowało, czyli 1 milion 886 tysięcy 975 zł, została zmniejszona do 1 miliona 390 tysięcy 506 zł.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Rozumiem, że w tej kwocie 1 miliona 390 tysięcy 506 zł są też uwzględnione koszty korekty dwóch próbnych numerów miesięcznika...)

Tak, oczywiście. Może króciutko o tym powiem.

Po analizie wniosku stowarzyszenia, dotyczącego dalszego dotowania wydawania biuletynu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – przy czym od tej chwili pismo będzie się nazywało „Wspólnota Polska – Świat Polonii” – zespół zaproponował dofinansowanie dwóch pierwszych tegorocznych numerów, co daje kwotę 57 tysięcy 460 zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Jeśli chodzi o sprawę wydawnictw, to widzę, że te mniejsze pozycje dotyczące konkretnych zabytków nie znalazły uznania zespołu, ale pozostawiam to jeszcze do decyzji Wysokiej Komisji.

Bardzo bym jednak prosił, żeby zatwierdzić finansowanie „Przewodnika po Muzeum Polskim w Chicago”. Z dużym wysiłkiem staraliśmy się zaprowadzić w tej sprawie pewien porządek i wydaje mi się, że nie byłoby dobrze, gdybyśmy tę pozycję skreślali, ona zresztą nie jest duża.

Wydaje mi się, że również jeśli chodzi o pozycję o cmentarzach polskich, która dotyczy nie jednego cmentarza, ale pewnej ich liczby z większego terenu, to byłoby dobrze ją utrzymać, zwłaszcza że nie wiemy, jaka będzie przyszłość tych obiektów.

Co do strony internetowej, to wydaje mi się, że w tej chwili Internet odgrywa coraz większą rolę, bodaj większą niż prasa, i dlatego, zwłaszcza że koszty nie są tu zbyt wielkie, nie powinno się ograniczać tego najnowocześniejszego środka komunikacji. Dlaczego? Bo jest to instrument, dzięki któremu możemy dotrzeć do ludzi odgrywających pewną rolę w życiu polonijnym, zwłaszcza do tak zwanych elit, pozostających jednak poza organizacjami polonijnymi. Dlatego bardzo bym prosił o podtrzymanie dotacji dla strony internetowej.

Gdy chodzi o czasopisma, to mamy uczucia dwojakie, bo Centrum Polsko-Słowiańskie w Nowym Jorku być może da sobie radę bez naszej pomocy. Jednak w wypadku „Głosu Polskiego”, organu USOPAŁ, czyli organizacji kontynentalnej, prosiłbym o dofinansowanie, zwłaszcza że w Ameryce Południowej – w przeciwieństwie do Ameryki Północnej – nie mieszkają ludzie bogaci. Wprawdzie niektórzy, jak Kobyłański, mogą być bogaci, ale tu przecież chodzi o wszystkich naszych tamtejszych rodaków. Tak więc bardzo bym prosił o podtrzymanie dotacji dla „Głosu Polskiego”.

Wreszcie nasz miesięcznik, który przecież ukazuje się od dawna. Wydaje mi się więc, że ograniczenie dotacji do dwóch numerów, podczas gdy mamy już kwiecień... Mam propozycję kompromisową: dofinansowywanie przez pół roku. Trzeba przecież przygotowywać też pewne numery na przyszłość, to nie jest tak, że to od razu, tak z tygodnia na tydzień się robi. W związku z tym bardzo proszę o pół roku. Kilka numerów jest już przygotowanych, a jeżeli ich wysyłka została wstrzymana, to stało się tak ze względu na duże koszty, bo w I kwartale – który jest już praktycznie poza nami – nie mieliśmy pieniędzy na ten cel. W związku z tym jest moja prośba o pół roku i o włączenie tu tych korektur – proszę o tę pomoc, niejako wychodząc w pół drogi.

Chciałbym też powiedzieć, że ucieszyła mnie pozytywna decyzja w sprawie remontu pomieszczeń katedry polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego. Ta pozycja została swego czasu skreślona, dobrze więc, że ta sprawa wraca. Mam tylko wątpliwości, czy to powinno być finansowane z pieniędzy na działalność bieżącą, czy może raczej z pieniędzy na inwestycje, bo to właściwie jest czysto inwestycyjna sprawa. Niemniej jednak moja radość jest ogromna, bardzo się cieszę, że taka pozycja została tutaj wstawiona. To dla nas miła niespodzianka. Tyle chciałbym powiedzieć od siebie na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Pani senator Sagatowska ma głos.
Proszę bardzo.

Senator Janina Sagatowska:

Popieram w całej rozciągłości wystąpienie pana marszałka, chciałabym jednak prosić o poparcie w szczególności jednej pozycji. Mianowicie proszę o pozostawienie dofinansowania „Głosu Polskiego”, pisma Związku Polaków w Argentynie, a także organu Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej. Jest to pismo wszystkich tamtejszych Polaków: i w Brazylii, i w Meksyku, w całej Ameryce Łacińskiej. Wiemy, jaki kryzys jest w Argentynie. Nie chodzi tu o dużą kwotę, a jest to jedyne pismo, które tak znacząco i tak znakomicie dociera do tamtejszych Polaków. Oni przez wiele lat żyli się z tym pismem i myślę, że zabranie im go teraz – zwłaszcza w czasie kryzysu argentyńskiego – spowodowałoby naprawdę wielką stratę i dla tego wydawnictwa, i dla Polaków tam mieszkających. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, kolega senator Nicieja.

Senator Stanisław Nicieja:

Wnoszę o zmianę decyzji co do pozycji „Łopatyn. Dzieje i zabytki miasteczka kresowego”. Myślę, że eliminacja tej pozycji była przypadkowa. W tym wypadku chodzi o wydanie trzech tomów z wyborem dokumentów dotyczących mniejszości narodowej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak się składa, że te miasta były jakby przeszczepiane: ludność Lwowa była przeszczepiona do Wrocławia, Bytomia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A suma około 5 tysięcy zł to nie jest duża kwota. Znam autora tej pozycji, pana Kukiza, który jest pasjonatem, on od lat prowadzi swoje badania, zbiera też dane o Madonnach Kresowych, które są w kościołach na terenie Dolnego Śląska. To bardzo ciekawa praca, choć benedyktyńska. A jako że nie mamy tu do czynienia z dużymi pieniędzmi – to są drobne kwoty, chodzi o 5–10 tysięcy zł – myślę, że ta decyzja jest do zmiany. Ja byłbym za tym.

(Wypowiedź poza mikrofonem).

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Mogę tylko podziękować panu senatorowi.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jeszcze ma znajomych? *(Wesołość na sali)*
Proszę bardzo, senator Jolanta Popiołek.

Senator Jolanta Popiołek:

Mam do pana marszałka pytanie: w jakim nakładzie wychodzi „Głos Polski” w Argentynie?

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Oj, żebym ja to wiedział... Nie pamiętam.

(Senator Janina Sagatowska: W stopce tego nie ma, ale można zajrzeć do Internetu. Jest chyba duży, bo...)

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Mamy w pokoju takie wydawnictwo, które pisze o prasie polskiej, ale nie wzięliśmy tego teraz ze sobą. Być może tam to jest podane, musimy sprawdzić.)

(Senator Janina Sagatowska: To przychodzi do nas, do komisji, w różnych nakładach, w zależności od tego, ile mają pieniędzy, raz jest go więcej, a raz mniej.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nie ma więc odpowiedzi. Z rozpoznania wynika, że dwa, trzy tysiące...

(Głosy z sali: Więcej.)

Więcej? Ale nie mamy dokładnych informacji.

Proszę bardzo, kto jeszcze chce zabrać głos?

Są sugestie, żeby do tego wykazu dołożyć kilka pozycji. Myślę, że każdą z nich przegłosujemy osobno i w ten sposób zdecydujemy, czy będziemy ją dotować, czy nie.

Kolega senator Nicieja proponuje, żeby dopisać: 5 tysięcy 746 zł na „Łopatyn. Dzieje i zabytki miasteczka kresowego”.

Kto jest za wnioskiem pana senatora Nicieja, żeby wydanie tej pozycji sfinansować ze środków Senatu? (11)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Dobrze.

Jest propozycja, żeby wydać także „Cmentarze polskie dawnego powiatu borszczowskiego”. Kwota: 20 tysięcy 700 zł...

Proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący! Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Wstrzymałem się od głosu z tej prostej przyczyny... Ja absolutnie ufam ludziom, którzy rozpatrywali te wnioski, uważam, że są to specjaliści i że wyważyli tę sprawę bardzo dokładnie, ale się wstrzymałem. Dlaczego? Bo podczas takiego pobieżnego przeglądania materiałów w wielu wypadkach stwierdziłem, że chodzi o taką trochę jakby radosną twórczość...

Poprę to prościutkim przykładem. Niedawno wróciłem z Rumunii, byliśmy na Bukowinie u Polonusów rumuńskich. Kilka tysięcy ludzi mieszka tam w fatalnych warunkach, to absolutna biedota. Proszę państwa, w siedemnastometrowym pokoiku mieści się przedszkole, a grupa liczy ponad trzydzieścioro dzieci. W szkole nie ma możliwości oglądania programów polskich z powodu braku ot drobiazgu: anteny satelitarnej, która kosztuje 400 dolarów. Na dodatek miejscowość jest odcięta od świata, bo choć pan prezydent wybudował 20 km drogi – wybudował w cudzysłowie, bo tylko spowodował jej wybudowanie – to do połączenia tej miejscowości ze światem brakuje jeszcze 4 km. Tak więc w tej sytuacji ksiądz na nabożeństwa chodzi pieszo, bo nie ma możliwości w ogóle czymkolwiek tam dojechać. A my dzisiaj wydajemy albumy, albumiki...

(Głos z sali: To wszystko jest potrzebne.)

Dobrze, proszę państwa, to wszystko jest potrzebne, tylko powinniśmy to wszystko wyważyć i załatwić najważniejsze potrzeby.

(Senator Janina Sagatowska: Nie można wszystkiego przejeść, trzeba i edukować.)

Proszę pani, tak, wszystko w porządku. Tylko widziałem...

(Senator Janina Sagatowska: To po co komisja, to lepiej zespół...)

Panie Przewodniczący, trudno mi dzisiaj wypowiadać się co do tych szczegółowych propozycji, jest ich multum. Trzeba przyjrzeć się temu na spokojnie. Tak więc pierwsza propozycja pana przewodniczącego była chyba słuszna. Lepiej najpierw zastanowić się niż w tej chwili cokolwiek przemieszczać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Chciałabym powiedzieć coś w związku z wypowiedzią pana senatora Plewy. Prowadziłoby to po prostu do jednego wniosku: całej biedy na świecie nie opanujemy. A zatem nie róbmy nic albo róbmy wszystko i dzielimy to, co mamy, na Trzeci Świat, gdzie umierają dzieci, na Kazachstan, gdzie tak samo ludzie cierpią, na Indie, gdzie ludzie na ulicy umierają! Przecież z takiego założenia nie można wychodzić. My na miarę swoich możliwości staramy się zapewnić to, co jest ważne. Tak więc to nie był dla mnie argument. I dlatego prosiłabym, żeby po prostu nie rozpatrywać tych spraw w tym aspekcie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Jeszcze raz Sergiusz Plewa, ad vocem.

Senator Sergiusz Plewa:

Pani Senator! Panie Przewodniczący!

Niezupełnie zgadzam się z panią. Trzeba tam być, trzeba to obejrzeć, trzeba to wiedzieć. I nie chodzi mi tu o całą biedę światową, ale o tę małą grupkę ludzi, o tego proboszcza, który za wszelką cenę podtrzymuje polskość – a ona rzeczywiście została tam przywrócona – i który nie ma możliwości dojechania do parafian. Ja tego księdza zapytałem, w obecności pana marszałka Pastusiaka, co uważałby za bardziej konieczne: zakupienie ludziom książeczek do nabożeństwa czy ewentualnie danie jakiegoś drobnego grosza na budowę drogi. I on zdecydowanie opowiedział się za tym drugim.

Są więc, proszę państwa, sytuacje, kiedy jesteśmy w stanie pomóc. Możemy na przykład kupić takim szkołom anteny satelitarne, żeby dzieci mogły oglądać programy polonijne i żeby dzięki telewizji mogły mieć łączność z Polską.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Chcę pana senatora uspokoić, albowiem w programie edukacyjnym, który Wysoka Komisja zechciała zaakceptować, na szkoły polskie w Rumunii przeznaczona jest 249 tysięcy zł. Ponadto wniosek, który teraz leży przed państwem – ten już nie jest nasz, ale Fundacji Polska Akcja Humanitarna – dotyczy pomocy edukacyjnej dla polskich dzieci na Bukowinie” i dalszej kwoty 214 tysięcy zł. Ergo: w sumie jest to czterysta kilkadziesiąt tysięcy.

Tak więc na pewno nie zapominamy o Bukowinie. W końcu parę lat temu, przy udziale funduszy senackich, została zbudowana szkoła w Nowym Sołóncu, na Dom Polski w Sołóncu też sporo dawaliśmy. Ponadto w tegorocznym planie inwestycyjnym jest jeszcze Suczawa. Tak więc w sumie Bukowina jest obsłużona należycie. Choć w pełni zdaję sobie sprawę z tego, że jest to najstarsza grupa emigracyjna, dwóchsetletnia, i naprawdę należy im się coś z tego tytułu, że tyle wytrwali w polskości.

Senator Sergiusz Plewa:

Przepraszam, Panie Marszałku, ale ja tylko daję przykłady.

I jeszcze jeden przykład: nasz konsul honorowy, który nam towarzyszył przez cały czas, powiedział, że na naukę języka polskiego ma 800 zł. Tylko 800 zł na wspomnienie nauki języka polskiego! Przy okazji chcę zauważyć, że tamtejsza społeczność jest bardzo spokojna i nie chce mieć jakichkolwiek zatargów z władzami, które nie łożą na naukę języka polskiego. A z tej nauki języka polskiego korzystają też Ukraińcy i Rumuni, bo tę naukę prowadzi się gratis, społecznie. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę państwa, chcę powiedzieć, że w naszym planie komisji na całe cztery lata jest zapisane, że przynajmniej raz mamy odwiedzić każde środowisko polonijne. Na

razie więc może powstać wrażenie pewnej nierównowagi, bo oto ktoś gdzieś pojechał i dlatego sprawę danej grupy uważa za najważniejszą. Ale nasza działalność jest prowadzona non stop, w tym roku byliśmy już w kilku takich środowiskach, ale będziemy jeździć wszędzie. A tam, gdzie jeździmy, jest duża bieda, a więc gdy wracamy, to rzeczywiście mamy wrażenie... Teraz na przykład planujemy pojechać do Gruzji i wszystko wskazuje, że tam spotkamy się z jeszcze znacznie gorszymi warunkami. No ale po to właśnie jeździmy, żeby to wyciągać – dobrze więc, że pan senator zwraca na to uwagę.

Według mnie nie będzie problemu z tym, by dzięki przewidzianym środkom zamontować w tych szkołach anteny, a jeżeli będzie taka potrzeba, to dołożymy na ten cel. Rozumiem, że pełnomocnikiem do spraw Rumunii zostaje kolega Sergiusz Plewa, który przez najbliższych parę miesięcy będzie pilnował, żeby te sprawy były załatwione.

Senator Popiołek, proszę bardzo.

Senator Jolanta Popiołek:

Do wiadomości pana senatora Plewy podaję, że w programie „Wspólnoty Polskiej” są przewidziane: kurs dla dwudziestu nauczycieli języka polskiego ze szkół na Bukowinie, wymiana młodzieży ze szkół śląskich i szkół z Zaolzia, Czech, Rumunii i Węgier – także dla dwudziestu osób, letnia szkoła kultury polskiej i języka polskiego również dla osób z Rumunii, kurs metodyczny dla nauczycieli historii ze szkół polskich na Wschodzie i w Rumunii, staże zawodowe dla nauczycieli z Rumunii oraz warsztaty artystyczne dla dzieci z Rumunii. Tak więc jest tu trochę zaplanowanej pomocy dla tych szkół.

Interesował mnie również projekt „Za siódmą górą” – oni mają dostać trochę mniej, ale dowiedziałam się, że „Wspólnota Polska” działa w Rumunii również tam, gdzie skupiska Polaków są o wiele mniejsze. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Ponieważ głównym, że tak powiem, udziałowcem w prowadzeniu działalności polonijnej jest „Wspólnota Polska”, to mam pewną sugestię, którą kieruję do pana marszałka i do pana dyrektora Chodkiewicza, żeby przygotować taką mapkę, na której będzie pokazane, gdzie te pieniądze – na podstawie poszczególnych programów: albo z ubiegłego roku, albo tegorocznego – trafiają. Chodzi o to, żeby było to wizualnie przedstawione. Myślę, że przy użyciu komputera dałoby się to łatwo zrobić i sugestywnie pokazać. Bo rzeczywiście jest takie podejrzenie, że te środki są nierównomiernie dzielone, ale kiedy się je zsumuje, to okazuje się, że to idzie w miarę równo.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, ja absolutnie nie miałem takich podejrzeń, broń Boże. Ja tylko mówię, żeby przyjąć to, co zaproponował zespół, a do innych tematów wrócić później, bo została tu jeszcze pewna rezerwa. Proszę państwa, ja nie sugeruję, że gdzieś jest to podzielone nierówno, ja tylko uważam, że także jeśli chodzi o tę rezerwę powinny być pewne priorytety.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze, ale my nie tworzymy rezerwy. My mamy fundusz i będziemy powoli go wyczerpywać. A skoro na posiedzeniu komisji jest przedstawiany jakiś wniosek o dotację, to my musimy go formalnie przegłosować. Jeżeli przegłosujemy go tak, że danego tematu nie realizujemy, nie dotujemy, to jego los potem może być dwojaki: albo on w ogóle pada, albo później wrócimy do niego, po bliższym zapoznaniu się z daną sprawą. Jeżeli więc „Wspólnota Polska” wróci do danego tematu i stwierdzi, że na ten cel trzeba jednak coś dać, to przecież można będzie tak zrobić, bo sprawa nie będzie jednoznacznie zamknięta.

Dzisiaj mamy zgłoszonych pięć pozycji. Sądzę, że jeśli je przegłosujemy, to nie zrobimy nic nadzwyczajnego, bo i tak niedługo wypowiemy się co do bogatszego programu.

Moim zamiarem jest tak prowadzić posiedzenia komisji, żeby była przynajmniej generalna wiedza co do omawianych problemach. Nie chodzi tu o pośpiech. Dlatego właśnie na początku obrad zadałem pytanie, czy jesteśmy przygotowani do podjęcia decyzji. Jeżeli jesteśmy, to je podejmijmy, a jeżeli nie, to ktoś z was powinien podnieść rękę, wstać i powiedzieć: Panie Przewodniczący, odłóżmy to do poniedziałku albo do jakiegoś innego dnia. Jeśli jest taki wniosek formalny, to proszę bardzo, przegłosujmy go, a jeśli nie, to idziemy dalej, zgodnie z porządkiem dzisiejszego posiedzenia.

Czy jest więc wniosek formalny?

Senator Sergiusz Plewa:

Zgłaszam wniosek formalny o głosowanie w sprawie pozycji drugiej i jej dofinansowania, zgodnie z sugestią zespołu, na sumę 1 miliona 390 tysięcy 506 zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

To nie jest wniosek formalny, lecz merytoryczny. No ale dobrze.

A więc przegłosowaliśmy już jedną pozycję, przegłosujmy jeszcze pozostałe cztery... (*Rozmowy na sali*)

(*Senator Stanisław Nicieja: Sekundę, jeżeli można.*)

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Stanisław Nicieja:

Panie Przewodniczący, myślę, że wszyscy generalnie mamy zaufanie do zespołu, który opracował te wnioski. Ponadto z racji tego, że spływały one niedawno, nie jesteśmy przygotowani do głębszej dyskusji, a więc pozostaje nam tylko to zaufanie. Myślę jednak, że w przyszłym roku będzie inaczej – że dokumenty będziemy dostawać wcześniej i wcześniej będziemy mogli się z nimi zaznajomić. No, ale teraz stało się tak, a nie inaczej. Nie znaczy to jednak, że nasza komisja nie ma tu już nic do powiedzenia, bo wtedy nie byłoby sensu się spotykać. Skoro państwo w tym zespole i tak byście to wszystko zrobili, to po co my mielibyśmy w tym uczestniczyć?

Skoro w zasadzie przyjmujemy tutaj całość programu, to na tle tych dużych pieniędzy ta kwota 5 czy 10 tysięcy zł okazuje się drobna. I ja tylko w takim kontekście mówię

łem, żebyśmy zrobili ten manewr, przyjęli taką a taką propozycję, bo ja daną pozycję znam bliżej. Tylko dlatego pozwoliłem sobie to zaproponować. Chodziło mi o to, że na tle tak dużej kwoty, jaka przepływa z Senatu do „Wspólnoty Polskiej”, to jest drobiazg.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Pozycja wspomniana przez senatora Nicieję jest drobniejsza i została już przegłosowana. Są jeszcze cztery propozycje zgłoszone przez marszałka Stelmachowskiego. Ale nie bawmy się w formalności, że formalnie pan marszałek nie może zgłaszać wniosków, bo i tak zaraz ktoś inny je przejmie. Tu chodzi o to, czy te wnioski zostaną przyjęte.

Tak więc pan marszałek Stelmachowski proponuje, żeby dołączyć jeszcze następujące pozycje: pracę zbiorową pod nazwą „Cmentarze polskie dawnego powiatu borszczowskiego”, „Przewodnik po Muzeum Polskim w Chicago”, prowadzenie strony internetowej o Polonii oraz wydawanie „Głosu Polskiego”. I następny wniosek, osobny, żeby sfinansować nie dwa numery biuletynu „Wspólnoty Polskiej”, ale sześć.

I teraz kolejno będziemy głosować.

Kto z państwa senatorów jest za tym, żeby do programu „Promocja spraw polonijnych za granicą i w kraju” dopisać pozycję „Cmentarze polskie dawnego powiatu borszczowskiego”? (4)

Kto jest przeciwny? (5)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Na dzień dzisiejszy pozycja nie została przyjęta do finansowania.

Następny jest „Przewodnik po Muzeum Polskim w Chicago” – kwota około 20 tysięcy zł.

Kto jest za tym, żeby ten przewodnik wydać? (5)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto wstrzymał się od głosu? (3)

A więc ten przewodnik przeszedł.

Teraz prowadzenie strony internetowej o Polonii. Ale ponieważ skreślenie tego jest nieco szokujące, może by pani Ewa powiedziała, dlaczego zespół chciał tę pozycję skreślić i jakie miał w tej sprawie zastrzeżenia.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Ewa Czerniawska:

Zespół wyszedł z założenia, że ten punkt jest niejako powtórzeniem pozycji ujętej w pkt 6 wniosku – prowadzenia Polonijnego Banku Danych. Chodzi tu o usprawnienie i wzbogacenie strony internetowej tego banku. Zespół uznał, że dostęp do informacji na temat Polonii poprzez Internet jest sprawą zasadniczą... Strona 7 pkt 6.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Czyli jest sugestia, że „Wspólnota Polska” dwa razy bierze na to samo. A ile jest przewidzianych pieniędzy w tamtej pozycji?)

(Głos z sali: Około 7 tysięcy zł.)

7 tysięcy 477 zł na usprawnienie i wzbogacenie strony internetowej Polonijnego Banku Danych.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Zaraz to przegłosujemy. Proszę państwa, jeśli to zaakceptujemy, to sprawa będzie załatwiona, a jeśli nie, to na pewno „Wspólnota Polska” do tego tematu wróci – przemyśli go i lepiej go przygotuje.

Kto jest za tym, żeby kwotę 39 tysięcy 82 zł przeznaczyć na ten cel, ująć w programie? (0)

Kto jest przeciwny? (10)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Czyli na razie jest to nieaktualne.

Kto jest za tym, żeby nadal dofinansowywać wydawanie „Głosu Polskiego”, pisma Związku Polaków w Argentynie? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Załatwione.

Teraz wydawanie biuletynu „Wspólnoty Polskiej” pod nazwą „Wspólnota Polska”, bo tak chyba brzmi jego tytuł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale ten jeden czy dwa numery będą miały dopisek „Świat Polonii”. A może wszystkie?

(Głos z sali: Tak jest od tego roku.)

Teraz jest kwiecień. A czy w tym roku wydaliście już jakiś numer?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

A czy dużo tych numerów jest przygotowanych?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

I teraz moje pytanie – przepraszam, tak sobie teraz głośno myślę – jest takie: jeżeli te numery są przygotowane, ale nie zostały wydane, to jaki jest sens ich wydawania teraz? Skoro z założenia są one wydawane w cyklu miesięcznym, to co da dzisiaj wydanie numeru na przykład sprzed trzech miesięcy?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Panie Przewodniczący, te numery to nie jest jakiś cień. W nich jest ogromna ilość informacji na temat tego, co się dzieje wśród Polonii na całym świecie. I dlatego wydaje mi się, że to ma swój sens. Część jest już wydrukowana, ale drugą połowę kosztów stanowią koszty wysyłki, bo to przecież idzie na cały świat. W związku z tym bardzo bym prosił, żeby tutaj uwzględnić całe półrocze. Właściwie mamy już trzy numery: jeden jest wydrukowany i gotowy do wysyłki, a dwa są przygotowane do druku. W tej sytuacji proszę, żeby takich ograniczeń nie robić i żeby to dofinansowanie było chociaż na pół roku – na sześć numerów.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Powiem jako przewodniczący, a także jako czytelnik. Otóż na podstawie informacji, które napływają do komisji, a także na podstawie własnych spostrzeżeń, mieli-

śmy zdecydowane zastrzeżenia co do wydawania tego pisma jako osobnego zadania polonijnego realizowanego dzięki środkom Senatu. Z dwóch powodów. Po pierwsze, wygląd tego pisma, sposób jego redagowania, a także napis na stronie tytułowej, świadczyły, że jest to biuletyn „Wspólnoty Polskiej”, a więc powinien być wydawany na koszt „Wspólnoty Polskiej”, tym bardziej że na działalność własną otrzymuje ona z Senatu znaczne pieniądze. Po drugie, niestety „Wspólnota Polska” już dosyć dawno w sposób wyraźny oderwała się od Senatu i rzadko dawała wyraz temu, że wszystko, co robi, jest finansowane ze środków Senatu. Nie wspomnę już o takich nieeleganckich formach, że nawet ukrywała, iż Senat finansuje takie czy inne przedsięwzięcie, choć była o to wręcz indagowana. Również to pismo absolutnie nigdy nie identyfikowało się z Senatem, no, najwyżej w znikomym, niezauważalnym stopniu. W związku z tym gdyby było wydawane przez „Wspólnotę Polską” z własnych pieniędzy administracyjnych, to nikt by jej tego nie bronił. No, najwyżej mógłby znaleźć się taki „szczegółista”, który by powiedział: tyle a tyle to niepotrzebne koszty „Wspólnoty Polskiej” i będziemy je obniżali według współczynnika... Ale tak nie było. No ale skoro ma to być zadanie polonijne finansowane przez Senat, to pismo powinno mieć charakter bardziej ogólny, szerszy. Zresztą pomijam już samą treść. Jednym z głównych, podstawowych zarzutów do „Wspólnoty Polskiej” jest to, że z różnych względów – pewnie może w dużej części także z winy Senatu – drogi jej i Senatu się rozeszły. A kiedyś te związki były bardzo bliskie, Senat był wręcz inicjatorem powstania „Wspólnoty Polskiej”, a u progu tej działalności była przecież unia personalna.

Tak więc dzisiaj ze względów merytorycznych, ale także politycznych, jest wyraźna niechęć, żeby to pismo w takiej formie było wydawane za pieniądze Senatu, desygnowane ekstra na ten cel. Jeżeli „Wspólnota Polska” będzie to wydawać jako własne pismo, własny biuletyn, to pewnie nie będziemy mieć powodów, by interweniować. A jeśli będzie to pismo o takim charakterze, to jest taka sugestia, że Senat rozpatrzy... Choć nie jest dzisiaj tajemnicą, bo przebywamy tu razem, że podjęte zostały – nie z inicjatywy komisji, ale Prezydium Senatu – próby wydania pisma polonijnego na bazie forum polonijnego. Nie wiem, czy będą one pozytywne, ale po wielu dyskusjach – także krytycznych, czego byłem świadkiem na posiedzeniu Prezydium Senatu – sfinansowano i wydano na próbę dwa egzemplarze pisma. I być może zespół opiniujący, na zasadzie przeciwwagi, zaproponuje, żeby sfinansować te oba pisma i zobaczyć, czy spełniają wymogi. Mam też taką obawę, że jeśli my to zatwierdzimy, to efektu końcowego i tak nie będzie, bo nie do nas należy decyzja – my tylko dajemy opinię. No, powiedziałem to w sposób bardziej szczegółowy i jak na mnie, to nawet bardzo odważny.

Pani senator Krzyżanowska, proszę bardzo.

Senator Olga Krzyżanowska:

Muszę powiedzieć, że nie do końca rozumiem ten problem. Dlaczego? To są pieniądze z budżetu, to są pieniądze państwa. I to, jaki to pismo ma charakter i wygląd, naturalnie powinno być decyzją Senatu, który podpisuje się pod daniem na to pieniędzy. W końcu w jakiś sposób za to odpowiadamy, prawda? Przesadzamy nie tylko o stronie finansowej, ale też w jakiś sposób mamy prawo mówić o tym, jak to pismo miałyby wyglądać.

Ale chociaż rozumiem te zastrzeżenia, to muszę uczciwie powiedzieć, że zdumiał mnie w przemówieniu pana przewodniczącego ton, powiedziałabym, polityczny.

Wydaje mi się, że to nie powinno mieć nic wspólnego z jakąkolwiek sprawą polityczną. Polonia jest różna, Senat też bywa różny, w zależności od okresu, ale sprawy Polonii są nam wszystkim – chociaż zapewne różnymi się poglądami – tak samo bliskie.

Tak więc ja rozumiem te zastrzeżenia, że pismo za mało mówi o tym, co robi Senat – a Senat robi dużo, i to nie tylko w tej kadencji, ale naturalnie także w poprzednich – i rzeczywiście możemy w jakiś sposób starać się mieć na to wpływ. Ale uczciwie powiem, że wprowadzanie takich finansowych restrykcji tylko dlatego, że mamy pewne zastrzeżenia, budzi moje opory. I może rzeczywiście pół roku to krótki cykl wydawniczy... No, zobaczymy. Myślę, że „Wspólnota Polska” i redaktorzy wezmą pod uwagę te zastrzeżenia, które przedstawił pan przewodniczący i które zresztą pewnie wielu z nas podziela. No ale zamknięcie teraz tego wydawnictwa, jak mi się wydaje, ani Polonii, ani Senatowi, ani „Wspólnocie Polskiej” nie będzie dobrze służyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Jeżeli użyłem słów czy też wyrażen o charakterze politycznym, to je wycofuję, bo tu nie chodzi o polityczne ustosunkowanie...

(Senator Olga Krzyżanowska: To przepraszam bardzo.)

Tyle tylko, że każda Izba ma charakter polityczny. Ale to już inny temat.

Proszę bardzo, senator Lipowski.

Senator Grzegorz Lipowski:

Przepraszam, ale ja w tym fragmencie dyskusji nie dopatruję się żadnej polityki. Choć przyznam szczerze, że gdy dowiedziałem się o kwotach, jakie przy opiniowaniu przez Senat wniosków są przeznaczane z budżetu na działalność tego stowarzyszenia pozarządowego... Od dwudziestu i więcej lat jestem związany z pięcioma pozarządowymi organizacjami społecznymi – mogę je po kolei wymienić – i wiem, że nie dostają one żadnych pieniędzy z budżetu na prowadzenie swej działalności. A tak ogromnych kwot, jakie dostaje „Wspólnota Polska”, na pewno nie otrzymuje żadna z organizacji, żadne stowarzyszenie. Dlatego nie do przejścia jest to, by przy każdej okazji nie wspominać, że są to pieniądze będące w dyspozycji Senatu. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zajmuje się pośrednio opracowaniem tego, ale to wszystko można by było robić w Kancelarii Senatu, gdyby powołano w niej odpowiednią komórkę. No, kiedyś rozwiązano to w ten sposób, że utworzono i zarejestrowano Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Tak więc rola Senatu musi być na każdym kroku przez nie akcentowana. Takie jest moje zdanie, nie wiem, czy aby nie powszechne. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jeszcze chce zabrać głos? Nie ma chętnych.

Jest więc propozycja zespołu, żeby przeznaczyć 57 tysięcy 460 zł na dofinansowanie dwóch numerów miesięcznika. Jest też wniosek pana marszałka Stelmachowskiego, żeby rozszerzyć to dofinansowanie na sześć miesięcy – rozumiem, że wtedy byłoby to trzy razy po 57 tysięcy 460 zł.

Ponieważ znamy już wniosek zespołu, a była do niego zgłoszona poprawka, to zaczniemy od tej poprawki, czyli od propozycji pana marszałka Stelmachowskiego,

żeby przeznaczyć pieniądze na sześć numerów biuletynu. Jeśli wspomnianą sumę pomnożymy przez trzy, to otrzymamy, o ile się nie mylę, 172 tysiące 380 zł.

Kto jest za tym wnioskiem? (3)

Kto jest przeciwny? (7)

Kto wstrzymał się od głosu? (3)

Czyli wniosek nie przeszedł.

Sądzę jednak, że byłoby szkoda, gdyby to pismo nie było wydawane. Trzeba więc będzie może wspólnie z którymś wybranym senatorem czy z dwoma przemyśleć sprawę, popracować nad tym i wrócić do tematu. A na razie pozostaje kwota 57 tysięcy 460 zł.

Proszę bardzo, pani senator Kurska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Gdzieś w bardzo egzotycznym kraju może nie dotrzeć, ale w zasadzie dociera.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:

Dobrze.

Proponuję teraz przegłosować przyjęcie programu „Promocja spraw polonijnych za granicą i w kraju”. Opiewa on na kwotę 1 miliona 390 tysięcy 506 zł. Do tego dochodzą te trzy pozycje, które przyjęliśmy w poprawce: „Łopatyn. Dzieje i zabytki miasteczka kresowego”, „Przewodnik po Muzeum Polskim w Chicago” i „Głos Polski”. Kwoty na te pozycje zwiększyłyby wymienioną sumę. No i oczywiście włączamy tu wydanie dwóch numerów biuletynu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska – Świat Polonii”.

Kto jest za przyjęciem takiej propozycji? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Dziękuję, propozycja przyjęta.

Teraz „Program pomocy socjalnej i rzeczowej” – 1 milion 467 tysięcy 780 zł. W tym wypadku nie bardzo rozumiem – ale pewnie zostanie to wyjaśnione – że zespół wyraża pozytywną opinię dla finansowania tego zadania w pełnej kwocie pod warunkiem precyzyjnego wyjaśnienia przez stowarzyszenie, jaka kategoria repatriantów byłaby objęta pomocą finansową z tej dotacji. To jest pkt 4 poz. 2–10.

W związku z tym pani Ewa Czerniawska ma głos.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Ewa Czerniawska:

Chciałabym króciutko powiedzieć, dlaczego taka wątpliwość w ogóle powstała. Otóż środki na pomoc repatriantom są przewidziane również w Urzędzie do spraw Repatriacji, u pełnomocnika do spraw repatriacji. A więc zespół miał po prostu wątpliwość, czy po zatwierdzeniu tej dotacji Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” nie będzie podwójnie finansowane, bo wiadomo, że ma ono dotacje nie tylko z Senatu, ale również z innych instytucji rządowych.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Jeśli chodzi o pieniądze na pomoc dla repatriantów, to nie dostajemy ich z innych źródeł, w szczególności z Urzędu do spraw Repatriacji. Przynajmniej tak sprawy stoją dzisiaj. Nasza pomoc dla repatriantów jest jednak uzupełniająca, dlatego że główna pomoc idzie stamtąd, ale niestety nie obejmuje wszystkich kategorii repatriantów. Dotyczy głównie repatriantów z azjatyckich terenów byłego Związku Radzieckiego i nie obejmuje tych, którzy przyjeżdżali z krajów sąsiednich, a to jest spora gromadka. Poza tym w przepisach są bardzo dziwne luki, na przykład powiada się, że można refundować koszty remontu mieszkań dokonanych przez gminy, ale nie przez starostwa – co jest rzeczą dziwną, bo i jedni, i drudzy są przecież samorządem terytorialnym. Mamy konkretne przykłady na to, że choć czasem szczebel powiatowy daje w tej sprawie pewne możliwości, to okazuje się, że jednak nie można z nich skorzystać.

Nasza pomoc, jak mówiłem, jest uzupełniająca, a kwota, wobec tej ogólnej, jest stosunkowo nieduża. Nie wiem, ile milionów zaplanowano w tym roku w budżecie państwa na pomoc dla repatriantów, tutaj zaś chodzi tylko o kwotę 219 tysięcy zł. Jest to kwota uzupełniająca, do wykorzystania wtedy, gdy luki w prawie nie pozwalają na udzielenie pomocy z ogólnorepatriacyjnych funduszy budżetowych. Bardzo bym prosił, żeby to dofinansowanie w tej kwocie utrzymać, bo ono jest stosunkowo nieduże, zaś takich przypadków, gdy z różnych przyczyn nie można udzielić pomocy ze środków ogólnobudżetowych, jest pewna liczba, nie taka znowu mała.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze.

Proszę bardzo, senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym szczególnie zaakcentować to trzecie zadanie, bo to jest przecież pomoc dla naszych najuboższych rodaków. I apeluję do państwa, żebyśmy to przyjęli w całości, bez zastrzeżeń, przyjmując wyjaśnienia pana profesora, że ta pomoc nie jest dublowana. Bo chodzi o to, że to jest naprawdę spora zapomoga – nie chciałbym użyć słowa „jałmużna” – dla tych ludzi, którzy czasami nie mają co do ust włożyć.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: A więc mamy propozycję, żeby to całe zadanie przyjąć.)

Tak, stawiam wniosek, żeby całe zadanie przyjąć bez zastrzeżeń.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Korzystając z okazji, mimo iż i tak przekazujemy sobie informacje, chciałbym o czymś powiedzieć. Niestety, nie wszyscy członkowie komisji mogą na co dzień

uczestniczyć w jej pracach, stąd duża część informacji przechodzi przez nasze biuro i niejako przeze mnie, a choć co miesiąc informuję was o tym, co się dzieje, nie zawsze jest to szczegółowe.

Panie Marszałku Stelmachowski, Panie Dyrektorze, zwracam się do was w kilku sprawach. Na początek chodzi o to, żebyście jednak nawet drobne pozycje próbowali wypisywać, bo boimy się, że gdy będzie to przedstawiane na forum, to będzie kłopot także czasowy.

Poza tym jest też zgłaszana przez różne środowiska taka sprawa, by zorganizować, z waszym udziałem albo z udziałem kogoś innego, kilka transportów, zwłaszcza z odzieżą. Co prawda ta myśl powstała między innymi w wyniku tego, że nachodzi nas pewien ewentualny producent... To nas jednak nie zobowiązuje, bo prawdopodobnie i tak jakiś przetarg trzeba będzie zrobić albo rozwiązać to w jakiś jeszcze inny sposób. Jednak po nieudanej akcji z transportem do Gruzji, gdy korzystano z pomocy fundacji pana Mizerskiego – zresztą to było nieudane już drugi raz z rządu – chcielibyśmy skorzystać z usług kogo innego.

Czego potrzeba w tych wielu polskich środowiskach? Ciepłych kurtek, ciepłych spodni, swetrów, i to wysłanych jeszcze w lipcu, w sierpniu czy we wrześniu, a nie dwa dni przed Bożym Narodzeniem. A pan Mizerski wysłał – to nie jest tajemnica – plastikowe fartuchy fryzjerskie i do dnia dzisiejszego jest przekonany, że wykonał dobrą misję, i nie da się przekonać, że jest inaczej. Z takich usług już na pewno korzystać nie chcemy, choć działa on szybko i choć to on najszybciej pozytywnie odpowiedział, że następne rzeczy też chciałby wysłać. No ale wy najlepiej się na tym znacie, nie Senat. Poza tym to, kto to wykona, jest już sprawą drugorzędną. Chcielibyśmy wysłać nie jakieś rzeczy finezyjne, nie suknie, nie jakieś garsonki, ale po prostu zwykłe kurtki i tak dalej. Dobrze by też było zorganizować dwa, trzy czy nawet cztery takie transporty. Taka jest więc nasza sugestia. Myślę, że będzie to zorganizowane albo w ramach normalnych środków, albo – w zależności od skali – uruchomimy inne, dodatkowe sposoby finansowania, co jest bardziej prawdopodobne.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Główna bariera tutaj to cło. Chodzi o to, czy można uzyskać zwolnienie od cła, czy nie, bo jeżeli nie można, to jest to nieopłacalne.

(Senator Sergiusz Plewa: Można, jeżeli wysyła się nie mniej niż 20 t.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

A więc jest też prośba...

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: W różnych krajach różnie bywa. A więc to też jest do zbadania. A to, o jaki kraj chodzi i kiedy to dałoby się zrobić...)

(Senator Sergiusz Plewa: Jedno zdanie, przepraszam.)

Temat rumuński wraca. *(Rozmowy na sali)*

Senator Sergiusz Plewa:

Nie, nie. Proszę państwa, mam pewne doświadczenie dzięki przykładowi Rumunii, a tam ksiądz proboszcz sugerował, żeby nie zarzucać Polonii szmatami. Mówił, że już kilogram cukru czy kilogram kaszy to wie, jak podzielić. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze.

Kto jest za tym, żeby przyjąć do finansowania „Program pomocy socjalnej i rzeczowej” na kwotę 1 miliona 467 tysięcy 780 zł? (11)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Program został przyjęty.

Teraz, chwilowo, „Wspólnota Polska” ustępuje miejsca innym.

Jest wniosek Fundacji Polska Akcja Humanitarna dotyczący przedstawionego projektu „Za siódmą górą” – pomoc edukacyjna dla polskich dzieci na Bukowinie. Wymieniona we wniosku kwota dotacji to 214 tysięcy 542 zł, a zespół proponuje przeznaczyć na ten cel, na wyznaczone cztery tematy, 99 tysięcy 320 zł.

Kto jest za tym, żeby na ten cel, na te cztery tematy, przeznaczyć 99 tysięcy 320 zł? (12)

Przyjęte jednogłośnie.

Następnie wniosek Związku Polaków „Zgoda” w RFN o 253 tysiące 128 zł. Zespół proponuje na razie, by na jedno zadanie: „Dni kultury polskiej w Recklinghausen” w dniach 11–12 maja, przeznaczyć kwotę 9 tysięcy 500 zł. Do pozostałych kwestii zawartych we wniosku wrócimy, gdy otrzymamy za pośrednictwem MSZ opinię właściwej placówki konsularnej.

Kto jest za tym, żeby sfinansować tę jedną sprawę kwotą 9 tysięcy 500 zł, a pozostałe opracować później? (11)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Tylko pani Ania wstrzymała się od głosu. Proszę zapisać: Anna Kurska. (*We-solość na sali*)

(*Senator Anna Kurska: Istnieje wolność słowa, można się wstrzymać.*)

Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego wnosi o pomoc w sfinansowaniu remontu katedry – kwota: 21 tysięcy 436 zł. Podczas wizyty w Wilnie pan marszałek za pośrednictwem mej osoby obiecał sfinansować prace na równoważność 5 tysięcy dolarów, co zostało przyjęte entuzjastycznie. I teraz właśnie jest to realizowane w tym wniosku. Oczywiście koszty są większe... To nie pierwsze podejście do tego projektu, ale wtedy nie było pozytywnej opinii.

Kto jest za tym, żeby to sfinansować? (12)

Jednogłośnie „za”.

I jeszcze jedna sprawa – wniosek stowarzyszenia „Zorza” w Poddębicach. Ten temat pojawił się wcześniej, ale gdzieś zaginęły akta sprawy. Teraz jest więc propozycja, żeby sfinansować wymianę dzieci i młodzieży w ramach umowy o współpracy między szkołą podstawową w Dalikowie a szkołą podstawową w Krasławie na Łotwie,

gdzie jest budowana nowa piękna szkoła. Kwota we wniosku: 9 tysięcy 900 zł. Proponuję, żeby ten wniosek przyjąć.

Kto jest za? (12)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Jednogłośnie „za”.

Proszę państwa, na dzień dzisiejszy to tyle.

Oczywiście będziemy prosić – bo taki jest tu tryb – żeby duże wnioski były przedstawiane z parodniowym wyprzedzeniem. W tym wypadku chętnie zwołałbym posiedzenie komisji w poniedziałek, wiedziałem jednak, jaki to wywoła „entuzjazm”, tak więc odbyło się ono dzisiaj, za waszą zgodą.

Informuję, że kolega Gładkowski jedzie w delegację do Finlandii – stamtąd nie przywiezie chyba żadnych trudnych spraw – a potem jedzie także do Wilna. Kolega Pawełek jedzie do Brześcia – nie wiem, do której strony miasta i czy przekroczy granicę. Pani senator Szyszkowska jedzie na zjazd Polonii do Austrii. Niestety, ze względów finansowych nie został zaakceptowany wyjazd pana profesora Niciei do Las Vegas na konferencję nauczycieli amerykańskich, tak więc wysyłamy tam, zamiast profesora Niciei, list.

Ponadto miała miejsce wielka delegacja robocza pana przewodniczącego Zbigniewa Kruszewskiego. I na początku maja, na najbliższym posiedzeniu komisji, złoży on stosowne sprawozdanie. Powiemy o tym parę dni wcześniej, bo z Grodna będzie chciała przyjechać do nas delegacja, żeby ewentualnie bronić swego stanowiska. Myślę, że to posiedzenie odbędzie się na początku maja, bo oni na to nasze stanowisko czekają, choć prawdopodobnie nie będzie ono zbyt po ich myśli. No ale nie będę uprzedzał niczego w tym zakresie.

Niedługo odbędzie się debata polonijna. Będzie wielu chętnych do zabrania głosu, szczególnie ze strony Polonii – dwadzieścia sześć czy dwadzieścia siedem osób. Jeśli zaś chodzi o naszych przywódców politycznych, to będzie powiedziane, kto będzie przemawiał. A ponieważ jest taka sugestia, żeby to zakończyć o 19.00 czy 19.30, to z naszej strony powinna być próba zapanowania nad tymi osobami przemawiającymi, choć będzie to bardzo trudne. Komisja w tym zakresie niczego nie narzuca. Do godziny 15.30 będzie transmisja telewizyjnej, na żywo – a telewizja „Polonia” zawsze sugeruje, żeby dużo osób mówiło.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Myślę, że tak będzie. Będzie przemówienie pana marszałka Senatu, marszałka Sejmu, przemówienie prezydenta Rzeczypospolitej, będzie jeszcze ewentualnie stanowisko rządu. Później jest planowana co najmniej godzinna przerwa na odznaczenia czy na jakieś inne sprawy. Potem pytania – to głównie goście będą je zadawać. No a później to już każdy będzie chciał przemawiać, a przyjęto zasadę, że nikomu się nie odmawia.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czas przemówienia taki sam jak u nas: dziesięć minut. Tak postanowiono. Ale przewodniczący komisji, referując tę naszą uchwałę, ma konstytucyjne prawo przemawiać dwadzieścia minut, choć może będzie przemawiał trochę krócej. Chcemy jednak pokazać, co robimy jako Senat.

Proszę bardzo, pani marszałek Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Chcę powiedzieć, że na wielu poważnych międzynarodowych konferencjach czas wystąpienia jest naprawdę ograniczony, co sprawia, że ludzie tego naprawdę słuchają. I jeżeli ktoś nie potrafi w pięć minut powiedzieć tego, o co mu chodzi, to – przepraszam bardzo – albo nie ma nic do powiedzenia, albo się przestaje go słuchać. Tak to jest. Moja sugestia byłaby więc taka, żeby jednak pan marszałek podjął tę decyzję... Chodzi o to, żeby mu to zasugerować, bo to naprawdę będzie bardzo długie i szczegółowe.

I jeszcze pytanie: czy będzie przemawiał pan Moskal?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pan Moskal będzie przemawiał, oczywiście.

W pierwszej części ma zabrać głos marszałek Senatu. Otwierając posiedzenie Senatu, od razu przedstawi swoją mowę – jej tekst jest parostronicowy, już dziś go mam, z tym że jest on jeszcze szlifowany. Później będzie przemawiał pan prezydent Kwaśniewski, później – pan Marek Borowski, później miał być premier, ale na dzień dzisiejszy nie mamy potwierdzenia jego udziału, nie wiemy więc, czy będzie. Ale uważamy, że stanowisko rządu powinno być. Premier miał udział w tym posiedzeniu zamienić na spotkanie z Polonią w tym samym dniu, ale w innym miejscu, ale czy zamieni, trudno powiedzieć. I trudno powiedzieć, czy byłoby to lepsze, czy gorsze rozwiązanie – przecież nie my będziemy to oceniać.

Później w pierwszej części posiedzenia ma przemawiać trzech do czterech gości. Zacząć ma szef Rady Polonii Świata, pan Marek Malicki.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Był problem, od kogo zacząć, potem narodził się pomysł, że ma przemówić Moskal. Tak więc w tej części ma właśnie przemówić Moskal, a także przedstawiciel Polonii z Kazachstanu i chyba Kobyłański. A następni goście później, w takiej kolejności, w jakiej się będą zgłaszać. Ale jest to jeszcze opracowywane wspólnie z panem prezydentem, bo z różnych względów po wystąpieniach rządowych miała być przerwa, dopiero później przemówienia naszych gości i nasze – już bez udziału rządu. No ale to już jest taka wyższa szkoła jazdy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja uczestniczę na prawach gościa czy dyskutanta w pracach wielu zespołów i mogę powiedzieć, że do tej pory nie było próby ograniczenia wystąpień inaczej niż jest podane w regulaminie.

(Senator Anna Kurska: Mam pytanie.)

Senator Anna Kurska.

Senator Anna Kurska:

Miał być pan Cimoszewicz. I co?

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Odpowiem – nie zdradzając żadnej wielkiej tajemnicy, bo to nie jest tajemnica – że na dzisiaj swego udziału nie potwierdza ani pan premier, ani pan minister Cimoszewicz.

(Senator Anna Kurska: Podejrzana sprawa.)

Zamiast tego przewidziane jest w tym samym dniu osobne spotkanie pana premiera z Polonią. My jednak jako komisja – a także my jako SLD – uznajemy, że byłoby to nieeleganckie... *(Rozmowy na sali)* Pracujemy więc nad panem premierem, żeby jednak przybył lub żeby, w najgorszym wypadku, przybył wicepremier. Jakkolwiek moja ranga przewodniczącego komisji jest wysoka, to w tych sprawach...

(Senator Olga Krzyżanowska: Mam taką może złośliwą uwagę: ma być pięknie, ogólnie i jak najmniej konkretów.)

Toteż wyprano tę naszą uchwałę z wielu konkretów, ale jeszcze niektóre zostały. *(Rozmowy na sali)*

Po debacie polonijnej, przy najbliższej okazji, wrócimy do naszej pracy i postaramy się, by jej program był realny, bo został on trochę zbyt mocno zagmatwany.

Jest też prośba do pana Zbigniewa Kruszewskiego i do pani Janiny Sagatowskiej o to, by w poniedziałek 29 kwietnia byli w Warszawie, bo od rana, od godziny 9.00, będą tu przychodzić kolejno przedstawiciele Polonii. Wprawdzie komisja nie ma zaplanowanych z nimi spotkań, ale na pewno będą oni do nas przychodzić, bo przychodzą i do marszałka, i do pani wicemarszałek. Jeżeli to w niczym nie przeszkodzi, to prosiłbym, żebyście byli od rana. Byłoby dobrze, gdyby ktoś z takim gościem przychodzącym do komisji porozmawiał. A przyjeżdżają bardzo ważne osoby. Tak więc zapraszam państwa.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Panie Przewodniczący, ja w żaden sposób nie zastąpię pani wicemarszałek. Jeśli więc goście przychodzą do pani wicemarszałek czy do pana marszałka, to ja nie wiem, co ja miałbym tam robić.) (Rozmowy na sali)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 17)

